

WYMIANA JĘZYKOWA Z NIEMIEC

MARIANNA SZYBOWSKA

W sobotę 3 września 2011 roku o godz. 18.55 powitaliśmy na lotnisku w Balicach grupę niemiecką z Kaiserslautern. Po zapoznaniu się z naszymi koleżankami z wymiany, pojechaliśmy do domów, aby odpocząć i zjeść wspólną kolację.

Niedzielę spędziliśmy w gronie rodzinnym. Każdy z nas wraz ze swoją partnerką z wymiany udał się na Mszę św. Reszta dnia minęła nam na zwiedzaniu Krakowa i jego okolic albo na wspólnych zakupach.

Następny dzień rozpoczęliśmy od spotkania z Siostrą Dyrektorką, która gorąco powitała grupę niemiecką i życzyła udanego tygodniowego pobytu w Polsce. Potem odbyły się dwie lekcje j. polskiego, na których uczyliśmy naszych gości między innymi liczyć po polsku oraz wspólnie śpiewaliśmy piosenki. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie miasta z przewodnikiem. Byliśmy w Katedrze na Wawelu, a także przy Dzwonie Zygmunta. Przeszliśmy najstarszą ulicą w Krakowie – Kanoniczą, oglądając po drodze piękne zabytki. Naszą wycieczkę zakończyliśmy w Bazylice Mariackiej, podziwiając ołtarz wspaniałego niemieckiego artysty – Wita Stwosza.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy od udziału w zajęciach lekcyjnych, dzięki czemu nasze partnerki z Niemiec mogły zaobserwować obyczaje w naszej szkole i różnice w prowadzeniu zajęć. Przed południem wybraliśmy się do Wierzynka (najsłynniejszej restauracji w Krakowie) na poczęstunek połączony ze zwiedzaniem. Po przerwie obiadowej wróciliśmy do szkoły na projekcję filmu „Średniowieczny Kraków”. Następnie zostaliśmy podzieleni na sześć grup. Każda z nich przygotowała plakat na temat „Średniowiecza w Polsce i w Niemczech”. Dzięki temu mogliśmy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy i lepiej poznać twórczość artystów żyjących w tej epoce.

W środę udaliśmy się do Oświęcimia. Zwiedziliśmy Muzeum Auschwitz – Birkenau w dwóch grupach: polskiej i niemieckiej. Każdy z nas dostał różę i zostawił ją w miejscu, które najbardziej go wzruszyło. Dla wszystkich była to trudna wycieczka.

Następnego dnia odwiedziliśmy podziemia Rynku Głównego. Zwiedzanie znajdującego się tam muzeum multimedialnego okazało się dla nas ciekawą przygodą, gdyż każdy z nas mógł przenieść się do średniowiecznego miasta.



Uczestnicy wymiany językowej z Kaiserslautern wraz z opiekunami i nowymi przyjaciółmi ze Szkoły Sióstr Prezentek w Krakowie

Po obiedzie w barze sałatkowym Chimera, wróciliśmy do szkoły, gdzie odbyła się trzecia część projektu. Pierwsza grupa zbudowała ogromne średniowieczne miasto z wielkich kartonów, pudełek po butach oraz innych materiałów. Druga grupa zaprojektowała stroje i zbroję średniowieczną. Kolejna grupa odegrała zaś scenę z „Rękawiczki” Schillera. Pozostali zaprezentowali się zaś w tańcach dworskich. Dla każdego z nas była to świetna zabawa, gdyż mogliśmy rozwinąć swoją wyobraźnię i przenieść się o kilkaset lat w przeszłość.

Piątek był kolejnym dniem zwiedzania naszego miasta. Najpierw wzięliśmy udział w lekcji muzealnej w Collegium Maius. Po krótkiej przerwie, odbyliśmy spacer z przewodnikiem szlakiem krakowskich baszt i fortyfikacji, wśród których prawdziwą perłą jest Brama Floriańska oraz Barbakan. Na końcu przeszliśmy Plantami pod Wawel, gdzie stoi rzeźba legendarnego smoka. Tam pożegnaliśmy się z opiekunami i ruszyliśmy do domów.

Ostatnim dniem pobytu naszych gości w Polsce była sobota. Ten dzień każdy z nas spędził inaczej. Jedni byli w Wieliczce, inni zaś zaopatrywali się w upominki dla rodziny. O godz. 17.30 spotkaliśmy się wszyscy na lotnisku w Balicach. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Uświadomiliśmy sobie, że podczas tej wymiany zyskaliśmy nowych przyjaciół, za którymi na pewno będziemy tęsknić. Pozostało nam także wiele wspaniałych wspomnień. Jednak już niedługo – w czerwcu – spotkamy się ponownie, tym razem w Kaiserslautern.

W OCZEKIWANIU NA UZNANIE CUDU...

27 czerwca 2011 r. „Benedykt XVI upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do promulgowania dekretu heroicznego cnót Sługi Bożej Zofii z Maciejowskich Czeskiej, założycielki pierwszej formalnie zorganizowanej na ziemiach polskich szkoły dla dziewcząt i Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny”.

Oficjalną wiadomość o tym wydarzeniu można było usłyszeć w Radiu Watykańskim w serwisie wiadomości oraz przeczytać w prasie katolickiej między innymi Gościu Niedzielnym, czy Naszym Dzienniku.

Przez kilka lat Siostry Prezentki gromadziły informacje na temat Matki Zofii. Znajdowały je w różnych miejscach również poza klasztorem przy ul. św. Jana. Po zakończeniu poszukiwań rozpoczęło się pisanie „pozycji” - na podstawie zebranego materiału trzeba było udowodnić świętość Matki Zofii.

Siostra Renata Gąsior – postulator procesu beatyfikacyjnego, czyli osoba odpowiedzialna za napisanie pozycji wykazała, że Matka Założycielka żyła wiarą, nadzieją i miłością oraz innymi cnotami w sposób bohaterski, najlepszy jak to tylko możliwe, w sposób święty. Jej pracę czytali później teolodzy oraz kardynałowie i zgodzili się z jej zdaniem. Pozycja ta rzetelnie, sumiennie i kompetentnie wykazała miłość Boga i bliźniego, jaką kierowała się Matka Zofia, zakładając szkołę i Zgromadzenie Sióstr Prezentek.

Benedykt XVI wysłuchawszy kardynałów pozwolił na wydanie dekretu heroicznego cnót.

Aby mogła się odbyć beatyfikacja potrzeba jeszcze uznania przez Kościół cudu dokonanego przez Pana Boga za wstawiennictwem Matki Zofii.



Sługa Boża Matka Zofia Czeska (1584-1650)

Modlitwa o uproszenie łask za wstawiennictwem Służebnicy Bożej Matki Zofii Czeskiej

Boże nieskończonej miłości i miłosierdzia, Ty każdego dnia udzielasz nam potrzebnych łask do wytrwałego dążenia śladami Chrystusowego krzyża. Z pokorą pragniemy śpiewać pieśń wdzięczności za to, że w oznaczonym czasie wybrałaś Służebnicę Twoją Matkę Zofię Czeską, by z miłości ku Tobie i zbawieniu dusz ludzkich zrealizowała swoje powołanie do świętości przez całkowite wyrzeczenie się dóbr materialnych i poświęcenie się nauczaniu i wychowaniu najuboższych dzieci.

Prosimy Cię, Panie, o wyniesienie do chwały ołtarzy Twojej Służebnicy Zofii Czeskiej a nam, o udzielenie za jej wstawiennictwem łaski..., o którą z wiarą i ufnością prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



Voyage, voyage...



Niech żyją podróże - albo, trawestując pierwsze słowa hymnu narodowego Francji: *Naprzód dzieci szkolne, nadszedł dzień odkrycia Francji!*

I tak, tuż po zakończeniu roku szkolnego w poniedziałek 27 czerwca, piękny VIP-owski autokar wioził 24 dzielnych i zmotywowanych uczniów naszego gimnazjum i liceum (wraz z trójką gości) pod opieką nieświadomych niebezpieczeństw (tajemnicze zniknięcia) i pułapek (nieprzespana noc w autokarze, bo niektórzy zjedli za dużo KOPIKO lub założyli się, że spać to oni nie będą i basta) pań Iwony Czaickiej i Katarzyny Ślusarczyk na siedmiodniową wycieczkę objazdową po Paryżu i krajach Beneluksu. Jechała z nami również 13 osobowa grupa uczniów z Publicznego Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Krzeszowicach pod przewodnictwem nauczycielki języka francuskiego pani Anny Kitki.

Pierwsze trzy dni spędziliśmy w Paryżu. Zaraz po przyjeździe, we wtorek, rozpoczęło się zwiedzanie Paryża (w 38 stopniowym upale, co, nie ukrywam, było sporym zaskoczeniem, gdyż pilotka przestrzegała nas przed przelotnymi opadami, a nawet burzą...): Plac Bastylli, Dzielnica Łacińska, Wyspa Cite z Wyspą św. Ludwika, katedra Notre-Dame, Sorbona, Panteon, dom, w którym Adam Mickiewicz mieszkał w 1834, roku publikacji „Pana Tadeusza”. W końcu widok pięknej panoramy miasta z wieży Eiffela uzmysłowił nam, że czas wrócić do hotelu.

Drugi dzień spędziliśmy w Luwrze i Wersalu, a między jednym a drugim muzeum podziwialiśmy grób Napoleona Bonaparte. Dzień zakończyliśmy utrwalając topografię terenu, płynąc statkiem po Sekwanie.

Ostatni dzień pobytu w Paryżu, to muzeum sztuki francuskiej XIX-go wieku, mieszczące się w budynku dawnego dworca kolejowego – D`Orsay. To tam znajdują się m.in. najważniejsze dzieła impresjonistów (Monet, Manet). Popołudniowy spacer po wzgórzu Montmartre, pełnym artystów, bądź też wspomnień o nich, przywoływał na myśl atmosferę Krakowa. Ba, niektórym udało się dostrzec w przejeżdżającym samochodzie legendę kina: Jean-Paula Belmondo. Na myśl, że nazajutrz będziemy wyjeżdżać, robiło się trochę za... Tyle tu do zobaczenia...

Pozostały jeszcze tylko dwa dni wspólnej podróży...

Belgia ze swą stolicą Brukselą oraz Antwerpią zachwyciły w piątek wiele osób ciekawą architekturą. No i oczywiście tym, że łatwiej dało się porozumieć po angielsku :) Z kolei wykorzystywanie fontann do ochlapywania kolegów i koleżanek miało tu zdecydowanie mniejszą rację bytu (20 stopni), niż w upale przed Luwrem, co jednakowoż nie zraziło najzagorzalszych fanów w/w zabawy (w końcu zawsze być mokrym to pozostawać w centrum uwagi ...) A nie był to koniec atrakcji tego dnia, gdyż po przybyciu do hostelu w Dordrecht w Holandii, zabawiliśmy się w podchody... bo przecież nikt nie kładzie się spać o 20:00.

Ostatni dzień to fabryka porcelany w Delft, muzeum Van Gogha i dom Rembrandta w Amsterdamie. I do domu...

Tak było w 2011. Co będzie za rok? Na pewno znów Francja, a gdzie dokładnie? To na razie niespodzianka. Czekaćcie cierpliwie na informacje.

Jeśli dobrze przyjrzyjecie się gazetkom w sali języka francuskiego 13 i na korytarzu szkolnym, to z łatwością znajdziecie zdjęcia (oraz pewien miedzioryt) ilustrujące niektóre ze wspomnianych miejsc. O dalsze wrażenia pytajcie swoje koleżanki i kolegów z klas drugich i trzecich. Oni dopowiedzą to, czego niżej podpisana nie wie...

IWONA CZAICKA

nauczycielka języka francuskiego

UCZNIOWSKIE IMPRESJE Z PODRÓŻY :-)

Po ponad 20 godzinach jazdy dotarliśmy do stolicy Francji, a dokładniej na Plac Bastylli, gdzie spotkaliśmy się z przewodnikiem, który wśród niektórych dość szybko zyskał pseudonim *Sunflower*. Nie bez powodu zresztą, mężczyzna nigdzie nie śmiał się ruszyć bez sztucznego słonecznika nabitego na widelec. Pomijając ten dość oryginalny atrybut, pan *Sunflower* pokazał nam chociażby Bibliotekę Polską na Wyspie św. Ludwika. Odwiedziliśmy także miejscową lodziarnię, oferującą między innymi lody o nazwie - *Owoc męki Pańskiej*. Większość osób skusiło się na ten smak. Ta ciekawość...

Po czterech pełnych atrakcji dniach, spędzonych we Francji wyjechaliśmy zobaczyć kraje Beneluksu, czyli Belgię, Holandię i Luksemburg. Zatrzymaliśmy się w Brukseli - siedzibie Unii Europejskiej i spędziliśmy tam kilka godzin, oczywiście upłynęły one na zwiedzaniu. Nie mogło się obyć bez chwili przerwy, na zakup słynnych belgijskich czekoladek (rzeczywiście świetnie smakują).

Piątego dnia zatrzymaliśmy się w Dordrecht. Tuż po zakwaterowaniu okazało się, iż idziemy „zwiedzać” okolicę, a dokładniej rzecz biorąc las i siedziby bobrów.

Ostatnim naszym przystankiem był Amsterdam. W muzeum Van Gogha mogliśmy się przyjrzeć z bliska tak popularnym obrazom jak „Słoneczniki”. Czym byłaby wizyta w Amsterdamie, bez rejsu jego kanałami?! Wieczorem wsiedliśmy w tzw. Cannal bus i tym razem opłynęliśmy wcześniej zwiedzane przez nas miejsca. Podejrzewam, że nie było osoby, która byłaby całkowicie zadowolona z powrotu do autokaru, ponieważ rejs był ostatnią przewidzianą atrakcją naszego wyjazdu. Droga powrotna upłynęła szybko, bo jak wiadomo, wszystko co dobre, szybko się kończy.

KATARZYNA LISZTIAN



XXII SZKOLNE KONFRONTACJE TEATRALNE



WERONIKA KARSKA, OLGA NAWROCKA

Tegoroczne Szkolne Konfrontacje Teatralne były wyjątkowo udane. 31 maja na scenie krakowskiej PWST mogliśmy obejrzeć owoce uczniowskiej pracy nad projektem pt. „*Shakespeare forever*”. Oprócz konkursowej walki klas drugich gimnazjum oraz I i II LO mieliśmy także przyjemność obejrzeć (poza programowo) wspaniałą sztukę klasy maturalnej - *Moralność Pani Dulskiej* w reżyserii p. Anny Syguły.

Wszystkie klasy reprezentowały w miarę równy poziom, ale wielkim zaskoczeniem był występ klasy II LO, ze względu na świetne stroje i grę aktorską.— mówi członkini Jury konkursowego- pani pedagog Monika Pietruszka. Na szczególne uznanie widzów, jak i Jury zasłużyła przedstawiona przez kl. II a sztuka pt. „*Poskromienie złoŹnicy*” w reż. Katarzyny Dłubak.

Wspaniała aranżacja muzyczna, taniec i gra aktorska sprawiły, że nawet jeśli ktoś miał zamiar się nudzić i po kryjomu usnąć, nie miał na to szans. Był raczej mile zaskoczony tym, co zobaczył.

To przedstawienie zdecydowanie zasłużyło na wygraną, ze śmiechu wprost „wydarło mnie z butów”— komentowała M. Wolak (uczennica klasy II a)— Główna aktorka naprawdę mocno wczuła się w rolę, nic więc dziwnego, że zwyciężyli.

Na głośny aplauz zasłużyło sobie również przedstawienie klasy II c „*Romeo i Julia*”, które zajęło drugie miejsce. Tu również należy pochwalić uczniowski kunszt aktorski. Jedna z aktorek po występie przyznała: *Było ciężko... Jednak praca i zostawanie po godzinach w szkole się opłaciło. Teraz mamy ogromną satysfakcję z zajętego wysokiego miejsca... Nie wszyscy z nas przykładali się do tego jak należy, ale większość grupy naprawdę się starała. Należy tu również podkreślić wsparcie Pani Gędek...*

Bezsprzecznie, „*Antoniusz i Kleopatra*” w swej kostiumowej, klasycznej formie oraz uwspółcześione „*Wiele hałasu o nic*” w reż. Magdaleny Kich miały w sobie coś interesującego.

Biorąc pod uwagę całokształt konkursu, na zaprezentowane sztuki spoglądaliśmy często przez pryzmat własnych oczekiwań, jednak różnicowanie gatunków, jakie zaproponował nam Shakespeare nie pozwalało nam patrzeć na nie jednakowo. Ważne, że wszystkie pomysły udało się zrealizować, a co do naszych aktorów, cóż...

Jury stwierdziło, że mamy kilka, naprawdę wielkich talentów, które powinny w przyszłości dalej rozwijać się teatralnie. W tej sprawie wypowiedział się bardzo pochlebnie pan Adam Woronowicz, który jako znany aktor, gość honorowy i członek Jury poproszony został o ogłoszenie werdyktu: „*Można powiedzieć, że Szekspir jest wiecznie żywy i wciąż aktualny. Wiele różnych emocji towarzyszyło zarówno publiczności, jak i samym bohaterom dzisiejszych inscenizacji. Patrząc fachowym okiem, wiem, jak wiele pracy was to kosztowało, dlatego chciałbym podziękować paru osobom.*

Jak tu nie wspomnieć Petruchia (Piotr Skrzypek) i Kasi (Emilia Janik) z „Poskromienia złoŹnicy”, czy Ojca Laurentego (Arkadiusz Tomecki) z przedstawienia „Romeo i Julia” w reż. Kingi Gędek. Bardzo, bardzo serdecznie dziękuję Oli Burzyńskiej za rolę Romea. Mógłbym porównać ją do roli Hamleta w wykonaniu pani Teresy Budzisz –Krzyżanowskiej z Teatru Starego.

Jak tu nie wspomnieć wielkiej roli Kleopatry (Agata Jasiewicz), oczywiście ze sztuki „Antoniusz i Kleopatra” w reż. Joanny Kantor.

Jeszcze raz wszystkim serdecznie gratuluję i dziękuję zarówno Wam, jak i Waszym opiekunom za ten ogrom pracy, który włożyliście w przygotowania.”



Laureaci I miejsca - kl. II a wraz z reżyserką— panią Katarzyną Dłubak

